# GŁOS POMORSKI

**Nr. 26 — Rok 3.** (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 200 mk.**

**Prenumerata miejscowa:** Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **3000** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesiecznie **3450** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 3750 mk., do Niemiec 4000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2680.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz.

**Ogłoszenia** z Polski: Wiersz wysokosci milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 150 mk., **w dziale reklamowym** na stronie I 3-łamowej przed tekstem 600 mk., wśród tekstu 700, za tekstem 500 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialnosć za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

**Redakcja i Administracja Groblowa 27/29.** | **Grudziądz,** piątek, dnia 2-go lutego 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**


# Z Zagłębia Ruhry.

### AKCJA FRANCJI ZNAJDUJE ZROZUMIENIE WŚRÓD SPRZYMIERZONYCH.

**Paryż** (PAT-Havas). Na konferencji międzyministerjalnej minister Letrocquer i gen Weygand zdali sprawę z przebiegu akcji okupacyjnej na obszarze Ruhry, oraz z narad, odbytych w Brukseli. Minister Letrocquer podniósł jaknajlepsze wrażenie ze swej podróży. Pomiędzy sojusznikami zdaniem jego panuje zupełne porozumienie w kwestji zastosowania środków, które już doprowadziły do widocznej poprawy sytuacji na kolejach.

### LEGJONY AMERYKAŃSKIE POPIERAJĄ FRANCJĘ.

**Paryż** (PAT-Havas). Rada narodowa legjonów amerykańskich, liczących z górą 2 i pół miljona członków, powzięła rezolucję, oświadczającą, że okupacja zagłębia Ruhry przez Francję była aktem zupełnie usprawiedliwionym. Francja — głosi w dalszym ciągu rezolucja — użyła jedynie skutecznego środka dla uzyskania spłat odszkodowań, uznanych przez większość narodów świata, a które to spłaty należą się jej z punktu widzenia sprawiedliwości, rozumu i prawa. Rezolucja aprobuje stanowisko Francji i życzy jej pełnego powodzenia, aby poniesione przez nią straty i szkody mogły być do pewnego stopnia wynagrodzone. Rezolucję tę postanowiono przesłać prezydentowi Stanów Zjednoczonych, prezydentom senatu i izby oraz ambasadorowi francuskiemu w Waszyngtonie.

### KTO ZARZĄDZA OKUPOWANYM TERENEM?

**Paryż** (Pat-Havas). Jak wynika z informacji, nadesłanych przez agencję Havasa, wymiana zdań pomiędzykompetentnymi czynnikami Francji i Belgji miała na celu wzmożenie akcji międzysojuszniczej w zagłębiu Ruhry oraz pewne skoordynowanie poszczególnych działów administracji okupacyjnej. W najbliższym czasie zcentralizowana cała akcja będzie się znajdowała w rękach gen. Degoutte. Następnie jednak ma być utworzony specjalny urząd, w skład którego wejdą jeden komisarz francuski i jeden komisarz belgijski, którzy ostatecznie obejmują kierownictwo nad całą akcją sojuszników w zagłębiu. Nie jest wykluczone, że stanowisko komisarza francuskiego objąłby gen. Weygand.

### OŚWIADCZENIE GEN. DEGOUTTE.

**Paryż.** (PAT-Havas). Z Düsseldorfu donoszą: Generał Degoutte, przyjmując wczoraj rano przedstawicieli prasy różnych kierunków, podkreślił cele pokojowe, jakie przyświęcały armjom Francji i Belgji, gdy wkraczały na obszar Ruhry. Generał dał jaskrawy obraz trudności, stawianych przez rząd Rzeszy, lub na jego rozkaz dla przeszkodzenia inżynierom francuskim, belgijskim i włoskim w czuwaniu nad ścisłem wykonaniem zobowiązań, podpisanych przez Niemców. Generał oddał hołd roztropności klasy robotniczej obszaru okupowanego. Wojsko francuskie — mówił generał — nie jest wojskiem pruskiem, ale umiarkowanie nie jest synonimem słabości. Wielkim błędem byłoby mniemanie, iż cierpliwość francuska jest bez granic. Chociaż daliśmy Niemcom czas do rozważenia naszej decyzji, kierownicy rządu niemieckiego upierali się przy daremnej walce i stanowisku wyzywającem. Rządy sprzymierzone narzucą przeciwnikowi swoją wolę, jego zaś wolę złamią. Wyżsi urzędnicy i ci wszyscy, którzy nie chcą uznać prawa, jakie nam przysługuje na zasadzie traktatu i międzynarodowego prawodawstwa, będą wydaleni, a wykonawcy aktów sabotażu ukarani. Wrazie niewykrycia ich będą odpowiedzialni ich zwierzchnicy i niezwłocznie przystąpimy do zastosowania sankcyj karnych o charakterze bardzo ogólnym. Chcemy tylko zmusić wielkich przemysłowców, aby dla odbudowy naszych strasznie spustoszonych okolic dołożyli takich starań, jakich dokładali dla nagromadzenia olbrzymich zysków. My zaś z naszej strony dla osiągnięcia naszego celu użyjemy tyle wysiłków, ile tylko potrzeba będzie przy zastosowaniu wszystkich środków i nikt nas nie zdoła odwieść od przeprowadzenia naszego planu.

### DALSZA AKCJA FRANCJI.

**Bordeaux,** (Pat. P. R.). Rządy Francji i Belgji przesłały rządowi niemieckiemu pismo, w którem zawiadamiają, że wobec stwierdzenia przez komisję odszkodowań ogólnych uchybien ze strony Niemiec, zastanawiają począwszy od 1 lutego na zasadzie aneksu drugiego części 8-ej traktatu wersalskiego wysyłkę węgla i koksu do nieokupowanej części Niemiec. Pismo przypomina ciągłe uchybienia ze strony Niemiec i stwierdza, że rząd niemiecki przez stanowisko swe, zajęte w zagłębiu Ruhry ryzykuje wywołanie dezorganizacji w kopalniach i przemyśle zagłębia.

### KONTRAKCJA NIEMIEC.

**Essen,** (Pat. Havas.) Według doniesienia „Deutsche Bergwerk Ztg," Stinnes wstrzyma wszelkie dostawy dla Francji z tytułu umowy, zawartej przez niego z sen. de Dubersacem.

## Gospodarcza Katastrofa Niemiec.

Wiedeń. (PAT.) „Wiener Tageblatt" donosi z Berlina z powodu gwałtownego zapotrzebowania środków płatniczych dla zagłębia Ruhry, bank Rzeszy zredukował do połowy wypłaty w gotówce dla banków.

Paryż. (PAT.-Havas). Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że nowojorska rada giełdowa zabroniła wszelkich operacji papierami niemieckimi i austriackimi.

Waszyngton. (PAT.-Havas). Sekretarz skarbu Mellon zawiadomił przewodniczącego komisji finansowej senatu, że [illegible] projektowi otwarcia kredytu do wysokości [illegible] dolarów na zakupienie w Stanach Zjednoczonych [illegible], przeznaczonej dla Niemiec.

### UTWORZENIE DEPARTAMENTU DLA KRESÓW WSCHODNICH.

Warszawa, 1. 2. (Tel. własn.) W sferach rządowych wyłonił się projekt utworzenia specjalnego departamentu dla Kresów Wschodnich przy prezydjum Ministrów, który działałby do czasu unormowania stosunków administracyjnych na wschodzie.

### PRZYJĘCIE U P. PREZYDENTA.

Warszawa, 1. 2. (Tel. wł.) Prezydent Wojciechowski zaprosił na dziś wieczorem na czarną kawę posłów i senatorów, członków komisji skarbowo-budżetowej.

### Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 1. 2. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów omówioną będzie sprawa zakresu działania nadzwyczajnej komisji dla walki z lichwą w zastosowaniu do warunków obecnej chwili.

### SPRAWA KŁAJPEDY.

Ryga, Z Kłajpedy donoszą, że nadzwyczajna komisja międzysojusznicza zwróciła się do powstańców kłajpedzkich z ultimatum, żądającem ustąpienia ich z miasta. Powstańcy żądania komisji nie spełnili.

Londyn. (PAT.-Havas.) Jak się dowiaduje „Times", Balfour odbył w niedzielę konferencję z Poincarem w sprawie Kłajpedy. Żadnej decyzji nie powzięto. Przewidziana jest jednak możliwość wysłania do Kłajpedy nowych wojsk sprzymierzonych w liczbie 2 000 ludzi. W tym względzie panuje zupełna zgoda pomiędzy Francją a Anglją.

Paryż, (PAT.-Havas.) Konferencja ambasadorów postanowiła zwrócić się do rządu litewskiego z energicznem wezwaniem podjęcia zarządzeń mających na celu przywrócenia normalnej sytuacji w Kłajpedzie.

***Gdańsk, 1. 2.* (Tel. wł.) *Marka polska 110—112. Dolary St. Zj. 37 830—38 730 polsk. mrk; 42—43000 niem. marek.***

Gdańsk, 1. 1. (Tel. wł.) Marka polska 110—112. Dolary Stanów Zjednoczonych 42 000 do 43 000 marek niemieckich, 37 830 do 38 730 marek polskich.

Grudziądz, 1. 1. P. K. K. P. płaciła w dniu dzisiejszym za jedną markę niemiecką 65 fen., za dolara Stanów Zjednoczonych 35 020 marek polskich.



## Gdańsk a Polska.

Jest jeszcze szereg spraw niewyjaśnionych między Gdańskiem a Polską.

Nie będziemy na razie zastanawiać się, po czyjej stronie leży wina szeregu niejasności. Opinja aż nadto doskonale zdaje sobie sprawę, jak wiele przeoczono tu ze strony polskiej, ile grzechów wobec Polski popełnił pierwszy komisarz generalny p. Biesiadecki, grzechów, których skutków usunąć nie zdołał w całej pełni p. Pluciński.

I mimo podniesienia się naszego znaczenia w Gdańsku dzięki pracy p. Plucińskiego wciąż jeszcze ponosimy skutki pierwszych błędów p. Biesiadeckiego i nie zajęliśmy w Gdańsku stanowiska, które nam się przynależy, nietylko według traktatu wersalskiego, ale przedewszystkiem według mocarstwowego stanowiska Polski.

Jak to tam z uznaniem ze strony Gdańska mocarstwowego stanowiska Polski, wiedzą najlepiej obywatele polscy, którzy jak złoczyńcy zgłaszać się muszą osobiście na policji gdańskiej wzgl. płacą kary, rano przez policję wyrzucani z łóżek, a nawet aresztowani.

Inny przykład nie mniej jest charakterystyczny. Polska ma reprezentację Gdańska na zewnątrz. Cóż to atoli obchodzi władze gdańskie i władze berlińskie. Otóż takie berlińskie ministerjum wojny (Reichswehrministerium) nie tylko nie uznaje istnienia wolnego miasta (a więc nie uznaje traktatu wersalskiego) i w dalszym ciągu udziela mianowań oficerskich obywatelom gdańskim. Ostatnio — jak donoszą niem. pisma gdańskie — mianowany został porucznikiem „z prawem noszenia munduru 5-go pułku kirasjerów", urzędnik gdański, Justizobersekretär, Bürgel.

Zważyć przy tem należy, iż konstytucja gdańska zabrania noszenia i przyjmowania zagranicznych tytułów i odznaczeń. Jak jednak w rzeczywistości zakaz ten jest przestrzegany, świadczy fakt, że znaczna ilość funkcjonarjuszów gdańskich „Schützpolizei" posiada pruskie nominacje oficerskie otrzymane już na służbie W. miasta, i że komedant policji gdańskiej **świeci pruskiemi orderami wojskowymi nawet na przyjęciach u Wysokiego Komisarza.**

Mały obrazek, ale charakterystyczny, przeciw któremu nie wiemy, czy nasze ministerstwo spraw zagranicznych zaprotestowało.

Obecnie — jak donoszą z Warszawy — odbywały się w Paryżu rokowania polsko-gdańskie, prowadzone między generalnym komisarzem p. Plucińskim a prezydentem senatu gdańskiego p. Sahmem. Według warszawskiej opinji doprowadziły one do „porozumienia pomyślnego" w dwuch sprawach.

Jak to pomyślne załatwienie wygląda w szczegółach, wynika z odgłosów prasy gdańskiej. Otóż: Gdańsk według tej umowy ma prawo samodzielnego bywania nietylko na gospodarczych, ale i politycznych konferencjach międzynarodowych. Coprawda za Gdańsk oddać może głos przedstawiciel Polski lub przez nią wyznaczony delegat gdański. Koszta za tę zabawkę w samodzielność Gdańska **płaci atoli Polska.**

A dalej, gdy flota obca do Gdańska przyjeżdża, to Polsce wolno ją powitać, ale naprzód uczynić to musi wolne miasto Gdańsk. Innemi słowy: Polska, dla której Gdańsk jest na razie nietylko jedynym portem, ale wobec którego Polska ma zajmować w sprawach zagranicznych stanowisko kierownicze jest dobra do tolerowania gdańskich humorów i do ich opłacania.

Jak wobec tego pogodzić wyniki najświeższego porozumienia, to już zagadka, nad której rozwiązaniem radzić będą dyplomaci.

Naród polski tych tajemnic dyplomatycznych nie zrozumie. On w nich widzieć będzie nową i dalszą porażkę Polski.

I nie dziw, że w społeczeństwie wzrasta z dnia na dzień coraz silniejsze żądanie, by raz tym niejasnościom położyć kres.

Bawią się Gdańszczanie w samodzielność. Zgoda. Ale wówczas niech oni też wszelkie ponoszą koszta, niech będą przez Polskę traktowani jako „obcy", którym możnaby i dowóz żywności podciąć, by poczuli, jak to gorzko smakuje, żywić się o własnych siłach.

**Obecnie w chwili gospodarczo-finansowego przeło-**

mu w Niemczech i Gdańsku, tem silniejsza i stanowcza ale celowa ręka winna sterować polityką polską w Gdańsku. Żałujemy szczerze, że p. Pluciński ustępuje. Wiemy bowiem, że on nadawał się na stanowisko powyższe najlepiej. On znał bowiem krzyżacką duszę i jej metody działania. Wiemy, że nie wszystko tak się stało, jak chciał. Ale tu paraliżowała szereg jego projektów Warszawa, gdzie wpływy niemieckie są silne.

To też w chwili obecnej sprawie gdańskiej przyjrzeć winni się bliżej posłowie, szczególnie pomorscy, i stawić sprawę jasno, byśmy nie przespali i nie przegrali sposobności, jaką chwila obecna daje Polsce wobec Gdańska.

Tylko zdecydowanych szanują wogóle, a w polityce w szczególności.

### POMYŚLNY WYNIK ROKOWAŃ POLSKO-GDAŃSKICH.

Warszawa, 1. 2. (Tel. włas.) Donoszą z Paryża, że rokowania polsko-gdańskie prowadzone od 4 dni pomiędzy komisarzem polskim w Gdańsku p. Plucińskim a prezydentem Sahmem doprowadziły do porozumienia w dwuch kwestjach. Onegdaj Rada Ligi Narodów zatwierdziła to porozumienie. Chodzi tu o udział Gdańska w konferencjach międzynarodowych, 2) o kompetencje komisarza Rzpltej w Gdańsku.

Obie kwestje załatwiono pomyślnie. Delegaci gdańscy na konferencje międzynarodowe nie będą mogli brać udziału bez zgody delegacji polskiej, która zabiera w imieniu delegacji gdańskiej głos.

Co do kompetencji komisarza Rzpltej w Gdańsku, to decyzja gen. Hakinga z dnia 23 sierpnia 1922 r. została zniesiona przez przyjęcie nowych poprawek. W myśl tych poprawek komisarz Rzpltej w Gdańsku ma prawo utrzymania stosunków z innemi polskiemi instytucjami na terenie Gdańska w sposób, jaki Rząd polski uzna za potrzebny. Wreszcie komisarz Rzpltej ma prawo złożenia wizyty dowódcom okrętów zawitających do portu gdańskiego.

### MAX DONEL. — GENERALNYM KOMISARZEM GDAŃSKA.

Paryż, 31. 1. (Pat-Havas.) Gen. Haking ustępuje ze stanowiska wysokiego komisarza Rady Ligi Narodów. Rada Ligi Narodów przedłużyła jego czynności na kilka dni aż do końca obecnej sesji Rady Ligi. Prezydent Sahm w przemówieniu swojem podniósł zasługi generała Hakinga. Askenazy podkreślił gorliwość, z jaką generał Haking wykonywał swoje funkcje urzędowe i życzył mu powodzenia na jego nowem stanowisku. Sprawozdawca Adaci zaproponował mianowanie wysokim komisarzem dla wolnego miasta Mac Donella z pensją 60 000 franków złotych. Dotychczasowa pensja komisarza, której połowę pokrywa Polska, została zredukowana do połowy na wniosek delegata polskiego, przedłożony w grudniu ub. roku.

(Mac Donell urodził się w roku 1879, kształcił się początkowo w Chaltenham, następnie w Trinity College w Dublinie i na uniwersytecie w Cambridge. W roku 1904 został wybrany przez wspólny komitet rządów Egiptu i Sudanu na urzędnika, przydzielonego do cywilno-politycznej służby w Sudanie. Na służbie tej pozostawał do 1919 r., następnie został mianowany inspektorem w ministerstwie finansów w Egipcie. Na tem stanowisku pozostawał do wybuchu wojny, podczas częściowej inwazji Egiptu przez somussinów, pozostających pod dowództwem Turków. poczem M. S. Donell został mianowany pod koniec 1914 r. specjalnym oficerem informatorem przy wojskach Egiptu, którym powierzono odparcie inwazji. Na tem stanowisku pozostawa przez cały czas trwania operacji wojennych, które zostały zakończone rozbiciem somussinów i odparciem ich poza granice Egiptu,. W armii brytyjskiej otrzymał czasowo i lokalnie stopień komendanta, a następnie podpułkownika. Pod koniec 1916 r. została utworzona w Egipcie specjalna administracja kresów dla administrowania z wyjątkiem doliny Nilu terytorjum Egiptu łącznie z półwyspem Sinai. Mac Donell został mianowany generalnym sekretarzem tej administracji, która w znacznej mierze dzięki jego energji i starań została zorganizowana, a następnie przeistoczona z administracji początkowo wojskowej w zwyczajną administrację cywilną. Pod koniec 1919 r. mianowany został administratorem wschodnich prowincji Egiptu, które rozpościerały się nad doliną Nilu aż do granic cyrenaiskich. Na stanowisku tem pozostawał do dnia dzisiejszego.)

# List z Górnego Śląska.

**Prowokacje części prasy niemieckiej. — Ujemne strony Wystawy polskiej w Katowicach. — Skutki zrównania się marki polskiej z niemiecką. — Różne.**

(Od naszego korespondenta śląskiego.)

Katowice, 30 stycznia.

Do jakiego stopnia doszła zuchwałość niektórych organów prasy niemieckiej w Województwie śląskiem, zuchwałość i bezkarna śmiałość pomiatania wszystkiem co polskie i z Polską związane, świadczą dobitnie choćby tylko ostatnie wydania takiego np., ‚Oberschl. Kurier'a", wychodzącego w Królewskiej Hucie. Pismo to, niby katolickie, reprezentujące dawniejsze „Centrum" niemieckie. a więc stronnictwo umiarkowane i w parlamencie niemieckim przed wojną światową występujące nieraz w obronie Polaków, w ostatnich czasach przybrało oblicze najzagorzalszego hakatysty. tak, że ton zarówno jak i duch zamieszczonych w niem artykułów prawie niczem nie różni się od najzjadliwszych artykułów, jakie zazwyczaj znajdują się w szowinistycznych organach stolicy państwa niemieckiego.

Nie mówię o słowach, tylko wyraźnie o tonie i duchu, w jakim redagowaną jest pewna część prasy niemieckiej Województwa śląskiego, bo w słowach prasa ta oczywiście umiarkować się musi.

Weźmijmy naprzykład sprawę akcji francuskiej w zagłębiu Ruhry. Mimo, że Francja jest sprzymierzeńcem Polski i mimo, że cała Polska i całe społeczeństwo polskie z pełnem uznaniem śledzi przebieg akcji francuskiej, uznając ją za całkiem usprawiedliwioną wobec przewinień niemieckich, taki „Oberschl. Kurier", drwiąc sobie z uczuć polskich, codziennie stara się zohydzić postępowaneie Francuzów, opornych urzędników niemieckich przedstawiając jako „bohaterów" — ukaranych przestępców zaś jako „niewinne ofiary" francuskich „gwałtów" — i wogóle zachowuje się tak, jak gdyby był organem wszechniemieckim w Berlinie wychodzącym, którego ani Polska, ani interesy jej nic nie obchodz.

Podając, zresztą zmyśloną wiadomość, o rzekomym udziale murzyńskich wojsk francuskich w okupacji Ruhry, pisze sarkastycznie o „czarnych kulturnikach", donosząc zaś o ucieczce Francuzów z Berlina z obawy przed różnemi nieprzyjemnościami. z lubością określa tę ucieczkę jako „spowodowaną zbawiennym przestrachem" i w uniesieniu radosnem pisze w nagłówku „Berlin Franzosenrein." — Berlin czysty od Francuzów! Tuż obok zaś znajduje się notatka pod obiecującym nagłówkiem: „Czy będą się prali po pysku?" . . .

W francuskim dzienniku ‚Victoire" pisał bowiem znany wydawca tegoż pisma Gustaw Hervé, że robotnicy niemieccy w zagłębiu Ruhry „powinni prać po pysku opornych urzędników niemieckich, jeżeli ci nie wrócą do pracy i w ten sposób zmuszać będą robotników do bezrobocia i nędzy. „Oberschles. Kurier" zaopatrzył tę notatkę uwagą, że „prawdopodobnie dojdzie do prania po pysku, tylko, że po pysku dotanie ktoś inny" . . .

I nic się — niestety! — z polskiej strony nie czyni, aby kres położyć tego rodzaju szkodliwej propagandzie. Bo ze zdumieniem pytać się będą Francuzi, o ile dojdą ich wieści o takiem stanowisku prasy „polskiej", czy tak w Polsce, pojmują przymierze i przyjaźń z Francją.

* * *

Dobrą była myśl zorganizowania w Katowicach wystawy przemysłu polskiego, gdyby się wystawę taką było urządziło krótko po przejęciu Śląska przez Polskę. Wtedy jeszcze z powodu znacznej różnicy kursu między marką polską a niemiecką kupcy śląscy mogli jeszcze poczynić tanie zakupy. Obecnie, z powodu niebywałego spadku marki niemieckiej, która już od kilku dni stoi niżej od marki polskiej, transakcje takie stały się niemożliwymi albo raczej kupcy śląscy, wskazani prawie wyłącznie na import z Polski, płacić będą musieli ceny podwójne, potrójne. Wystawa zatem przyczynić się musi tylko do dalszego wzrostu drożyzny w polskiej części Śląska. Przytoczę mały przykład: Podczas gdy jeszcze przed kilku dniami w składach mebli w Katowicach można było otrzymać elegancką sypialnię stylową za 2 do najwyżej 5 miljonów marek niemieckich, podobna sypialnia, wystawiona na otwartej w niedzielę 28 bm. wystawie w Katowicach kosztuje 25 miljonów mk. polsk. czyli obecnie blisko 30 miljonów mkn.. Rzecz jasna, że kupcy śląscy, widząc takie ceny, nie będą sprzedawali tak tanio jak dotąd.

Kolosalny spadek marki niem. zresztą i inne jeszcze poważne następstwa za sobą pociągnąć musi, o ile marka polska nie zostanie wprowadzoną jak najrychlej i przedewszystkiem też płace na Śląsku zrównane nie zostaną z płacami w reszcie Polski.

W polskich zagłębiach górniczych i innnych ośrodkach przemysłowych, jak Łódź, Dąbrowa, Biała — robotnicy wykwalifikowani zarabiają obecnie średnio około 500 000 marek polskich miesięcznie, czyli przeszło pół miljona marek niem., podczas gdy na Śląsku górnicy i hutnicy już z nowemi poprawkami styczniowymi zarabiają zaledwie połowę tego — około 250 000 mkn. Rzecz jasna, iż całkiem słusznie domagają się zrównania zarobków swoich z zarobkami w innych centrach przemysłu polskiego, co jednak, jeśli nastąpi, przyprawi Śląsk o nowy kryzys gospodarczy, gdyż podwyżka płac z natury rzeczy pociągnie za sobą podwyższenie cen za produkty śląskie, zwłaszcza za węgiel i wyroby żelazne.

* * *

Z pomniejszych spraw jeszcze zanotuję następujące:

W polskiej części Śląska Górnego niebawem wprowadzoną zostanie polska ustawa monopolowa dla tytoniu i wyrobów tytoniowych ,tak, że znikną wnet fabrykaty niemieckie.

Wielu kupców w Katowicach nie zastosowało się do przepisów o wywieszaniu cen za swoje towary, i z tego powodu podani zostali do kary.

Strajk artystów Teatru polskiego nie trwał długo i teatr znowu daje przedstawienia. Teatr, jak wiadomo składa się z opery, dramatu i baletu. Bardzo dobre są przedstawienia opery katowickiej, która w tych dniach wystawiła m. i.: „Fausta", „Gounoda" i „Troubadura" Verdi'ego.

Aleksy Pająk.

# Z za kulis jaskini gry w Sopocie.

O rabunku, grabieży, dokonywanej na naiwnych pod opieką władz gdańskich w jaskini gry w Sopocie, pisaliśmy niejednokrotnie. Zamieszczaliśmy także przeróżne apele do Polaków, ażeby to piekło sopockie bojkotowali — oraz artykuły, stwierdzające, że niestety wielką część gości owego ‚Kasyna" stanowią właśnie Polacy główn[illegible] przybywający [illegible] Gdańska po zakupy, a latem w okolice Gdańska na wywczasy. Przypominamy akcję wszczętą przez różne organizacje polskie w Gdańsku zwłaszcza także przez banki które zobowiązały się piętnować i nie dokonywać żadnych transakcji z Polakami, którzyby uczęszczali do jaskini gry w Sopocie. Prasa nasza za inicjatywą „Gazety Gdańskiej" poczęła ogłaszać na Czarnej Liście nazwiska jednostek, lekceważących opinię publiczną.

Także część prasy niemieckiej w Gdańsku piętnowała smutny fakt istnienia na terenie W. Miastą jaskini gry i to, że z tak brudnego źródła rząd ciągnie korzyści.

Obecnie o piekle tem sopockiem podaje „Gazeta Gdańska" senzacyjne rewelacje, przedstawiające praktyki dyrekcji w charakterystycznym świetle i wykazujące, jak krupjerów skazuje się na okradania publiczności, oszustwa i sprzeniewierzenia i jak dyrekcja skandale wynikające w Kasynie, pokrywa płaszczykiem dyskrecji.

Oto, co między innemi podaje „Gazeta Gdańska" z owych rewelacji krupjera, który — zająwszy stanowisko to nie dla każdego dostępne i zyskawszy zaufanie dyrekcji dziś po kilkunastomiesiecznej praktyce dzieli się z bliźnimi przeżytemi wrażeniami ku przestrodze tych, którzy w sopockiej jaskini gry szukają szczęścia:

Jaskinia gry w Sopocie założona została w roku 1920. Założycielami jej byli niejaki Linke, Rolow i Dassel, którzy przybyli do Gdańska zaledwie z kilku tysiącami marek po krótkim czasie zbogacili się do tego stopnia, iż zakupili w Berlinie fabrykę, którą za zdobyte przy ruletce pieniądze stale powiększali. Do mężów zaufania dyrekcji należeli w pierwszych dniach otwarcia jaskini gry również niejaki Möbius, który pełnił funkcję głównego kierownika gry, oraz Krebs, tak zwany szef salonu, który występował też w roli krupiera i na procederze tym tak się dorobił, że kupił sobie niezadługo fabrykę laku i karoserji.

Pierwsze dni istnienia Kasyna nie były świetne. Graczy trzeba było dopiero werbować oszukańczemi fortelami. Znaleźli się wysoko hazardujący gracze zamówieni, którzy wyszedłszy z miną tryumfatora po wygranej, wracali innemi drzwiami i składali wygrane w kasie, by potem rozpoczynać komedię na nowo.

Na tle nieporozumień i nieustalonych jeszcze przepisów powstały zatem sprzeczki i kłótnie, a zdarzało się nawet, że między graczami a krupierami przychodziło do bijatyki. Zaczęto rozglądać się za jakimś zawodowym krupjerem i znaleziono go w osobie niejakiego Dünewalda zamieszkającego w Berlinie. Po przybyciu Dünewalda, z którego dyrekcja była wysoce zadowolona, gdyż nietylko, że otworzył on jej źródło olbrzymich, setki tysięcy dziennie wynoszących zarobków, ale zaprowadził przedsiębiorstwo tak [illegible], iż dolne sale już nie wystarczały i trzeba [illegible]ieć o nowych obszerniejszych ubikacjach n[illegible]szym piętrze. Mimo zadowolenia z działalności Dünewalda utrzymać go na stanowisku nie było można gdy zatrudniony personel i krupierzy. zorganizowani przez niejakiego Kurta Jaskowskiego, zażądali usunięcia go z powodu, który dyskretna dyrekcja utrzymała w ścisłej tajemnicy.

Wogóle wiele rzeczy w dyrekcji załatwiało się bardzy dyskretnie. W jesieni 1921 ujawnione zostały rozmaite nadużycia. Dopuszczali się ich t. zw. mężowie zaufania dyrekcji. Poszkodowana była przytem nietylko dyrekcja, ale także te fundusze publiczne W. Miasta, które zasilały się dochodami z tego brudnego źródła najniższych namiętności ludzkich.

Sprawa narazie głośna, ucichła niebawem. Byłoby bardzo na miejscu, by podano do publicznej wiadomości. dlaczego odwołano z urzędu Schulza. urzędnika miejskiego, przydzielonego dla celów kontroli do kasyna gry i byłoby ciekawem dowiedzieć się, dlaczego odprawieni zostali Krebs i Möbus, którzy zresztą wyjechali z Sopotu z grubymi miljonami.

Dyrekcja nie oddaje nigdy żadnej sprawy oszustwa i sprzeniewierzenia do prokuratorji i nie skierowuje żadnego przestępstwa, popełnionego w kasynie, na drogę sądową.

Że dyrekcja toleruje wszelkie przestępstwa i przewinienia, tłómaczyć sobie to można tem, iż sama znajduje się na bardzo pochyłej drodze. Aby to zrozumieć, należy wyjaśnić przędewszystkiem stosunek jej do krupierów, których przez nadzwyczaj złe warunki, oraz przez niepewność jutra zmusza wprost do oszustwa malwersacji i najróżniejszych manipulacyj na szkodę graczy ale zawsze na korzyść dyrekcji. Krupjer po dziś dzień jeszcze otrzymuje dzienną pensję, jaką dyrekcja mu zapewnia — w wysokości 40 marek — słowami czterdzieści marek.

Krupier jest zdany na łaskę i niełaskę dyrekcji, gdyż nie może liczyć na ochronę prawną. Charakterystyczny jest w tym względzie wyrok II. Sądu Krajowego (Landgericht) w Gdańsku.

Jeden z funkcjonarjuszów kasyna pozwał dyrekcję o pewną pretensję. Skargę sąd odrzucił, rozstrzygając zasadniczo, że kontrakt przyjęcia między krupjerem a kasynem nie może mieć ochrony prawnej, dlaczego też sąd nie rozstrzygał już drugiej kwestji, że kontrakt ten jest nieważny z powodu tego, że występuje przeciw dobrym obyczajom.

Sąd motywuje swe stanowisko między innemi następujaco:

„Kasyno gry w Sopocie nie jest publicznym bankiem gry. Senat W. Miasta Gdańska i podległe mu władze administracyjne i policyjne tolerują je, może nawet dano mu jakąś koncesję, ale dotad nie wyszła żadna ustawa, którąby upełnomocniała władze do tego...

„..Czynności kasyna nie straciły swej objektywnej bezprawności przez to, że Senat W. Miasta i podległe mu organy tolerują kasyno a nawet — jeśliby się to stało — koncesjonują je. Tolerowanie to bowiem względnie koncesjonowanie jest przeciwne ustawom, a tem samem nieważne...

Orzeczenie to krajowego sądu gdańskiego jest napiętnowaniem tolerancji Senatu i władz gdańskich, stosowanej do sopockiej jaskini gry a powinno w konsekwencji swej skłonić prokuratorję do wystąpienia tak przeciw dyrekcji kasyna jak wszystkim tym, którzy doń uczęszczają.

Z drugiej strony rozstrzygnięcie to stwierdza, że każdy krupjer w kasynie, nie mający opieki prawnej przed żadnem zarządzeniem dyrekcji, musi na jej żądanie czynić wszystko, choćby to było najoczywistszą grabieżą grającej publiczności.

Jak to wygląda w praktyce, o tem w następnym artykule.

# Strachy na Lachy.

## Czy rewolucja w Grudziądzu?

No, no — zapyta zdziwiony czytelnik. A jednak, coś być musiało!

Boć wczoraj po południu krążył po ulicach Grudziądza — szczególnie w okolicy „Drukarni Pomorskiej" — szereg tajnych urzędników policyjnych, pozatem szereg umundurowanych po dwu, po sześciu, po czterech widziano, jak spacerowali po ulicy Mickiewicza, Rynku Głównym, Starej.

I o cóż chodziło? Otóż pogotowie (coprawda nie ostre, a więc nie z bronią, jak nas poinformowano) było urządzone, by łapać „Głos Pomorski", gdyby broń Boże napisał coś, coby krytykowało nasz rząd i p. Piłsudskiego.

Oczywiście władze nasze były tylko wykonawcami rozkazów wyższych, które tak dalece szły, że w Toruniu zabroniono więc z góry — co nasze władze w Warszawie obchodzą przepisy konstytucyjne i prawa prasowe, obowiązujące wb. dz. prukiej — przedruku ostatnich słów ś. p. Niewiadomskiego, że **ginie za Polskę, którą gubi Piłsudski"**:

Nie wiemy czy osoba Piłsudskiego jest dla naszych naczelnych władz „uświęcona i niedotykalna", ale to wiemy, że społeczeństwo w olbrzymiej większości widzi w Józefie Piłsudskim sprawcę obecnej katastrofy gospodarczo-finansowej, widzi w nim tego, który Polskę z chwilą wywołania przesilenia w czerwcu 1922 począł prowadzić na rozdroża upadku.

Temu sądowi opinji nie przeciwdziała żadne zarządzenie administracyjne.

To jest prawda. To jest pewnik ogólno-narodowy.

A dalej. Niewiadomski wydał w przeddzień swej śmierci rodzaj odezwy do społeczeństwa, w której raz jeszcze tłomaczy swój czyn uznaję karę i wskazuje na zgubną działalność Piłsudskiego. Kończy wiarą, że jednak Polska zwycięży trudności obecne.

List ten takiego napędził stracha władzom naczelnym, że poruszyły cały aparat urzędowy, by list ten nie doszedł do wiadomości społeczeństwa.

I wynik jaki? Społeczeństwo, wzburzone temi carskiemi metodami zamykania ust, z listu tego wytwarzać sobie będzie rodzaj testamentu Niewiadomskiego. A tak, gdyby nie było tego postrachu rządowego, społeczeństwo przeczytałoby list wysunęłoby spokojnie swe wnioski i byłby koniec.

Ale rząd p. generała Sikorskiego obrał inną drogę. Drogę człowieka, który boi się prawdy, któremu włosy ze strachu stawają. Traktując społeczeństwo jako dziecko niedojrzałe, sam swemi poleceniami dał świadectwo znanej już prawdzie, że do rządów Polski nie dojrzał.

Wczorajsze zarządzenia to wykazały, nie mówiąc już o tem, że w naszej dzielnicy bezwzględnie urągają one przepisom prasowym i zasadom konstytucyjnym!

# Ostatnie chwile Niewiadomskiego.

W prasie warszawskiej, której również drogą administracyjną nałożono kłódkę na usta, by nie dowiedziała się Warszawa, co w ostatniej chwili pisał i mówił Niewiadomski — o czem atoli godzinę po straceniu już cała wiedziała Warszawa — znajdujemy następujący opis ostatnich chwil Niewiadomskiego.

*

Godzina 6-ta rano. Jeszcze nieco ciemnawo. Mroźno. Po śniegu obok cytadeli snują się ludzie niby czarne poruszające się plamy. Wał otoczony silnym kordonem żandarmerji pieszej.

Na dole, na miejscu, gdzie niezadługo ma się odbyć egzekucja, czworokątem stoi kompanja żołnierzy.

Na wałach szmer i pomruk tłumu, przeważnie robotniczego, który przybył do fortów Cytadeli, jednak nie był tam na razie wpuszczony przez silnie obstawione u bram warty.

Na stokach Cytadeli tuż obok ustawionej czworobokiem kompanji egzekucyjnej stoją dwa słupki. Jeden po lewej stronie mostku, przy którem rozstrzeliwuje się zazwyczaj zwykłych zbrodniarzy i o kilka kroków szereg mogiłek rozstrzelanych. Po prawej, naprzeciwko starej i jedynej tu wierzby u stóp płynącego strumyka postawiono drugi słupek, u którego za chwilę ma nastąpić stracenie. Zaraz po 7-mej godzinie z poza muru Cytadeli ukazał się liczny oddział wojskowy, eksportujący skazanego, który idzie nad podziw śmiało, spokojnie bodaj że energicznie. Tuż obok skazanego postępuje ksiądz kapucyn O. Benjamin, prokurator, doktór i obrońca skazanego, p. Kijeński. Prokurator w skróceniu odczytuje wyrok. Niewiadomski słucha go spokojnie.

Następnie na dany znak również spokojnie, stanowczem krokiem skazany podchodzi do słupa. Zrzuca z siebie popielate jesienne palto, potem bluzę, zdejmuje okulary, trzymając w ręce białe i ponsowe róże, przyniesione poprzednio przez rodzinę. Zochodzą doń, aby mu zawiązać oczy, ale skazany żąda, aby mu oczu nie zawiązywano. Zwraca się następnie do ustawionych naprzeciwko sobie z karabinami żołnierzy, prosząc ich aby mierzyli wszyscy w głowę. „Ja wam stanę do celu wygodnie", potem całuje róże i oddaje je z prośbą aby je wręczono rodzinie. Następnie podnosząc rękę w stronę żołnierzy i świadków wygłosił kilka głośnych i dobitnych słów pożegnania.

W tym momencie następuje rozkaz oficera egzekucyjnego z 31 pułku piechoty, rozlegają się strzały i Niewiadomski od razu pada u słupa znieruchomiały. Zegarek pokazuje godzinę 7 minut 19 rano. Następuje cisza. Na twarzach wszystkich obecnych maluje się wzruszenie. Zwłoki Niewiadomskiego leżą jeszcze kilka minut u słupa, pomimo, że obecny doktór skonstatował momentalny zgon. Dwaj żołnierze przynoszą prostą trumnę i składają w nią zwłoki. Ksiądz kapucyn, mecenas Kijeński i dwaj stryjeczni bracia Niewiadomskiego: Roman i Jan, których dopiero po spełnionym fakcie z za bramy wpuszczono, stoją pochyleni w milczeniu. Pod murem Cytadeli, widokiem swym przypominającym jakby plamy suto rozlanej wszerz i wzdłuż krwi w sąsiedztwie jedyny maleńki jodełki widnieje dość głęboki dół, dokąd trumnę składają czterej żołnierze.

Warty egzekucyjne zwalniają się i liczne szeregi publiczności ciągną z pielgrzymką do słupa i świeżo usypanej mogiły.

# Nauka, literatura i sztuka.

### Ku uczczeniu 450-letniej rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika.

19-go lutego rb. przypada 450-letnia rocznica urodzin największego geniusza, jakiego Polska wydała, a przed którym chyli czoło cały świat ucywilizowany. Mikołaj Kopernik to chluba ludzkości tembardziej chluba narodu polskiego. Uczcić godnie tę wielką rocznicę to nasz przedewszystkiem obowiązek.

Sądząc, że poza okolicznościową uroczystością najlepszą formą hołdu w danym razie jest przyczynienie się do rozwoju tej nauki, dla której wielki nasz rodak położył fundamenty. Wolna Wszechnica Polska w Warszawie zainicjowała jeszcze w roku ubiegłym założenie pierwszego w Polsce Obserwatorjum Astrofizycznego imienia Mikołaja Kopernika. Starania w tym kierunku dały dotychczas pokaźne owoce. Znalazł się ofiarodawca, któremu projektowane Obserwatorium zawdzięcza dziś posiadanie 8-cio morgowego terenu. Znalazły się środki, za które zostały nabyte: teleskop o 30 cm. średnicy, fotometr i spektroskop, a także zamówione zwierciadło 50 cm do większego teleskopu. Cały szereg głośnych instytucji naukowych jak Obserwatorja astronomiczne amerykańskie: Lick, Yerkes, M-t Wilson, Harvard, Sproul, Instytut Carnegiego, National, American Research Council; obserwatorja angielskie: Greenwich i Oxford; francuskie: Paryż i Meudon; belgijskie: Bruksela; hiszpańskie: San Fernando i Tortosa; portugalskie — Lizbona; kanadyjskie: Ottawa, wreszcie Sekcja Geodezyjna Międzynarodowej Unji Geodezyjnej — nietylko odpowiedziały na odezwę w tej sprawie słowami uznania i zachęty, ale nadesłały bardzo cenne swe publikacje i obiecały w dalszym ciągu je nadsyłać. Tak poważne czasopisma fachowe jak „Observatory", „Bulletin astronomique" i „Memorie della Societa Astronomica Italiana" ogłosiły od siebie odezwy, wzywające do poparcia powyższych zamierzeń. Tambardziej oczekiwać należy, że i społeczeństwo polskie okaże się nie mniej hojne i przyczyni się do zbudowania placówki naukowej, godnej pamięci naszego wielkiego męża.

Ofiary skierowywać należy do P. K. O. (Pocztowa Kasa Oszczędności) nr. 6050 na Rachunek Obserwatorjum Astronomicznego im. Kopernika. Zebrane fundusze użyte zostaną wyłącznie na cele inwestycyjne, a przedewszystkiem na budowę, całkowitą odpowiedzialność za nie bierze na siebie Zarząd Wolnej Wszechnicy Polskiej, który ogłosi drukowane szczegółowe sprawozdanie.

# Z 10 posiedzenia Senatu.

**Warszawa**, (Pat.) Na 10-tem posiedzeniu Senatu po referacie senatora Balińskiego przyjęto uchwaloną przez Sejm nowelę do ustawy z dnia 4 kwietnia 1921 roku o obowiązku zarządu gmin miejskich dostarczania pomieszczeń. Przyjęto następnie rezolucję p. Posnera do ustawy przyjętej przez Sejm w przedmiocie zmiany ustawy niemieckiej z dnia 20 grudnia 1911 roku o ubezpieczeniu urzędników prywatnych.

Przystąpiono do sprawy przyjętej przez Sejm ustawy o emisji czwartej serii biletów skarbowych na kwotę 200 miljardów marek. Sprawę tę referował senator Buzek. W dyskusji zabrał głos minister skarbu Grabski, który przypomniał, że wniosek o wypuszczeniu biletów skarbowych na sumę 200 miljardów marek postawił poprzedni minister skarbu. Według informacji oddziałów P. K. K. P. suma ta nie odpowiada obecnemu ich zapotrzebowaniu. Przy trzeciej emisji w wielu miejscowościach zabrakło tych biletów. Drugim momentem natury politycznej jest konieczność wprowadzenia marki polskiej na Górnym Śląsku, co byłoby wskazanem już z dniem 1 marca br. Należy się jednak przygotować do tego i nie można zwalić całego ciężaru na pieniądz papierowy, a wypuszczenie biletów skarbowych odda nieocenione przysługi.

W głosowaniu przyjęto całą ustawę w brzmieniu uchwalonem przez Sejm.

Na tem porządek dzienny wyczerpano. P. marszałek oświadczył, że ponieważ Senat co do swoich obrad z małymi wyjątkami związany jest z postępem prac Sejmu, a Sejm nie załatwił wszystkich spraw, wobec tego najbliższe posiedzenie Senatu odbędzie się dopiero w tygodniu rozpoczynającym się w dniu 12 lutego. Dokładnej daty oznaczyć nie można, ponieważ zależy ona od tego, jak daleko Sejm w pracach swych postąpi.

# Jeszcze o tańcach zakazanych.

W redakcji naszej przewija się dziennie wielu interesentów w rozmaitych sprawach. Między niemi ostatnio bywało wiele matek, dziękujących nam za nasze wystąpienia w myśl wezwania ks. Kardynała Dalbora, zakazującego wykonywać tańcy niestosownych (jak Tango, Two-Stepp, Foxtrott i Shimmy).

Podziękowań tych — acz nader miłych — nie przyjmujemy, gdyż za spełnienie obowiązku nie należą się zdaniem naszem podziękowania.

Smutne atoli jest w tych rozmowach z matkami stwierdzanie ich, że młodzież jest tak nowocześnie roztańczona, że jej już taniec obecny nie wystarcza, a chętnie pragnęłaby i szuka tańcy, któreby jeszcze więcej podniecały i denerwowały.

Stwierdzenie to jest zdaniem naszem nie tylko bolesne, nie tylko smutne, ale wręcz wołające o zastanowienie się starszych i opiekunów młodzieży (a więc rodziców dyrekcji szkół, nauczycieli, dowódców wojsk) nad bezwzględną koniecznością zatamowania rozpasania się młodzieży naszej.

Tolerowaniem przejmują ci wszyscy, którzy pobłażliwem lub obojętnem patrzą okiem, wielką na siebie odpowiedzialność wobec Boga, społeczeństwa i samej młodzieży, która za ewentualne błędy swe tylko wychowawców swych winić będzie.

Powtarzały nam rozmaite matki zdania młodzieży (szczególnie młodych oficerów) co nas obchodzi okólnik Kardynała, co nas obchodzą głosy prasy. Wskazywaliśmy wówczas matkom na to uwagę, że pewnie są to głosy nieliczne niedojrzałych jeszcze młodzieńczych osób. Nie chcemy bowiem wierzyć, by zdania takie były zdaniem ogółu młodszego pokolenia szczególnie z naszej dzielnicy, gdzie wychowanie świeciło dotąd przykładem religijności i moralności chrześcijańskiej.

Czasy atoli się zmieniają... I dla tego poruszając po raz czwarty czy piąty w przededniu szeregu zabaw raz jeszcze kwestję tańcy, apelujemy do rodziców, do wychowawców (w wojsku do dowódców), by w myśl chrześcijańskich zasad moralności naszej baczyli o zdrowie moralnej naszej młodzieży, często niepomnej, jak miłą a śliską jest droga zepsucia nietylko ciała, ale i duszy.

Przed nami szereg zabaw publicznych. Niech na nich istotnie zwycięży moralny obowiązek chwili.

Ale niedość na balach publicznych. Rodzice, matki — pamiętajcie, że i domy Wasze winny być czyste. Tymczasem niestety słyszymy, że są domy, w których uważa się, że nie można publicznie tańczyć, ale pofolgować sobie w domu.

Jestto podwójna moralność zła, szkodliwa i potępienia godna. Sądzimy, że słowa powyższe starczą, by i w tych domach nastąpiło otrzeźwienie i uświadomienie sobie tem większej i cięższej odpowiedzialności, że trucíznie tej domy te dają w czterech swych ścianach dostęp, w tych ścianach, w których kwitnąć winny cnoty moralności chrześcijańskiej, a etyki narodowej.

Na miłość Boga niech nikt nas nie posądza, że jesteśmy przeciwnikami zabaw. Sami lubimy się zabawić, i wiemy, że młodzież jej potrzebuje jak ziemia dżdżu. Ale w tej zabawie — najweselszej i najswobodniejszej niech będzie umiar, wskazany nie faryzeuszostwem cnoty dewockiej, lecz wskazany zasadą fizycznego i moralnego zdrowia ciała, dusz i serca naszej młodzieży.

Tworzymy nasze organizacje harcerskie, sokole. Oto Wam młodzieży, tam zorganizowanej przypada w wysokiej mierze szczytne zadanie odrodzenia pojęć między młodzieżą. Od Was niech też wyjdzie wznowione stare, a celowe nasze hasło, że bez „Tango, Foxtrotta i Shimmy" w zdrowem tylko ciele — zdrowym będzie duch!

### ECHA WEZWANIA KARDYNAŁA DALBORA.

Dla informacji czytelników naszych dodajemy, że głos ks. kardynała Dalbora znalazł w całej Polsce żywy oddźwięk. Czytamy bowiem we włocławskim „Słowie Kuj." następujące wezwanie biskupa dyecezji kujawsko-kaliskiej:

> Ten głos pierwszego Dostojnika Kościoła polskiego, pochodzący z Wielkopolskiej dzielnicy, moralnie najzdrowszej i innych w dziedzinie pracy katolickiej i narodowej przodującej, odniósł tam swój skutek, gdyż jak nam Ks. Prymas pisze „przeważna część organizacy kobiecych w Wielkopolsce złożyła w gazetach publiczne oświadczenie, że do zakazu się zastosuje".
>
> Podobne zalecenie wydali również i Pasterze niektórych innych diecezji polskich. Przyłączając jaknajchętniej do ich głosów i swój, zalecamy najusilniej Wielebnemu Duchowieństwu diecezji kujawsko-kaliskiej, aby użyły całego swego wpływu osobistego w rodzinach katolickich i domach uczciwych z którymi je łączy przyjaźne, towarzyskie stosunki, aby wymienione powyżej murzyńsko-barbarzyńskie a niemoralne amerykańskie tańce wyrugowane całkowicie zostały i pod żadnym pozorem nadal w przyzwoitych domach tolerowane nie były.

# Wiadomości bieżące.

**Kalendarz:** Piątek: N. M. P. Gromn. Wschód słońca 7.44 zachód 4.44, Wschód księżyca 6.14. zachód 7.45.

—** JUTRO — 2 lutego M. B. Gromnicznej — z powodu święta urzedowego — nie kościelnego — nr. „Głosu Pom." **nie wyjdzie.**

Następny ukaże się w sobotę o swoim czasie z datą na niedzielę.

—** **MSZA ŚW. ŻAŁOBNA ZI DUSZE ŚP. APOLONJI WIEGOSZOWEJ** odbędzie się — jak się dowiadujemy — w piątek, dnia 2 bm. o godz. 8½ rano w kościele farnym. Obrzęd pogrzebowy natomiast o godzinie 3-ciej po południu z domu żałoby przy ulicy Tuszewska Grobla 24.

—** **REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.** W czwartek, dnia 1 lutego o godzinie 8-mej wieczorem „Pan Jowialski", zniżki ważne.

W piątek, dnia 2 lutego o godzinie 8-mej wieczorem „Pan Jowialski", zniżki ważne.

W sobotę, dnia 3 lutego o godzinie 8-mej wieczorem „Królowa Przedmieścia", zniżki ważne.

W niedzielę, dnia 4 lutego o godzinie 8-mej wieczorem „Królowa Przedmieścia".

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** W czwartek, zniżki ważne, ażeby dać możność szerokim sferom urzędniczym po wym humorem staropolskim. jedna z najpopularniejszych kowem humorem staropolskim, jedna z najpopularniejszych komedji Aleksandra hr. Fredry „Pan Jowialski". Fredro w tej komedji zebrał cały bogaty zbiór, całą essencją słowa polskiego, dosadnio charakteryzują przysłowia polskie, tak mało niestety w użyciu to też publiczność po każdej sentencji wybucha wesołym śmiechem, czekając dalszych wywodów krotochwilnego Jowialskiego. W piątek wieczorem wobec święta będzie powtórzony o godzinie 8-mej wieczorem „Pan Jowialski" a nie jak już zakomunikowano przedstawienie popołudniowe dla młodzieży szkolnej „Królowa Przedmieścia", która cieszy się niesłabnącym powodzeniem. W sobotę wieczorem o godzinie 8-mej po cenach zwykłych — zniżki ważne — „Królowa Przedmieścia", zamiast zapowiedzianego „Małego domku".

—** **BAL ARTYSTÓW TEATRU MIEJSKIEGO.** W piątek wieczorem o godzinie 10 — zbliża się chwila — rozpoczęcia balu, artyści jako gospodarze krzątają się około urozmaicenia tego wieczoru, który będzie naprawdę „clou" tegorocznego sezonu karnawałowego, obficie zaopatrzony bufet, liczne niespodzianki, kabaret artystyczny, losy, fanty oraz kotyljon, kioski, wino, szampan, humor, humor i jeszcze raz humor, werwa i swawola pociągną każdego w taneczny wir, w zapomnienie o troskach szarzyzny codziennego życia. Każdy, kto wejdzie w podwoje sali, zostawi smutki swe i kalosze w garderobie.

Bilety wejścia oraz zaproszenia są jeszcze do nabycia u kol. Andrzejewskiego, — Teatr Miejski.

—** **WIECZÓR UROCZYSTY „SOKOŁA" GRUDZIĄDZKIEGO,** który się odbędzie jutro, w piątek, na salach Hotelu Warszawskiego z okazji oswobodzenia Grudziądza, zapowiada się dzięki wyborowemu programowi świetnie. O pomysłowości rozmaitych miłych niespodzianek, które zamilczamy, przekonać się może każdy z uczestników wieczoru. Tańce niedozwolone jak Fox-troty, shimmy itp są z programu wykreślone.

—** **BAL NA DOCHÓD CZERWONEGO KRZYŻA.** Dnia 6 lutego w salach Hotelu Warszawskiego odbędzie się bal na dochód Tow. Czerw. Krzyża. Specjalnie w tym celu utworzony komitet z panią Starościną Ossowską na czele dokłada wszelkich starań, aby uczestnikom zabawy zapewnić miłe spędzenie wieczoru, a tak bardzo sympatycznej i pożytecznej instytucji jaką jest Czerwony Krzyż duży dochód.

Wejście tylko za imiennemi zaproszeniami, początek zabawy punktualnie o 22-ej. Strój wieczorowy.

** **DALSZE PODROŻENIE CHLEBA.** Cena za żytnią mąkę skoczyła ponownie o dalsze 5 000 marek w górę, wobec czego chleb od soboty począwszy będzie kosztował 2 000 marek, a bułka zwykła 90 marek.

—** **MIŁOSIERDZIU OBYWATELI** polecony przez nas w wczorajszym numerze „Głosu" Górski nie mieszka pod numerem 22, ale pod numerem 23 (ulica Wybickiego).

—** **W UZUPEŁNIENIU WCZORAJSZEGO OGŁOSZENIA WSPÓŁDZIELNI „ZGODA"** podajemy, iż znajduje się ona obecnie przy ulicy Groblowej nr. 47 (naprzeciw Szkolnej.)

—** **NA TROPIE WIELKIEJ SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ.** Od dłuższego już czasu miasto nasze i okolica zaniepokojone jest częstemi wypadkami kradzieży i włamywań. Dotychczasowe dane wskazywały na to, że kradzieży tych dokonywują członkowie nieznanej dotąd bandy złodziejskiej z Kongresówki, mającej w Grudziądzu i okolicy swoich wspólników.

Bliższych szczegółów w tym względzie dostarczyła ostatnia sprawa kradzieży złota i srebra, dokonana w dniu 27 stycznia u miejscowego rzeźnika p. P. Z mieszkania poszkodowanego skradziono wówczas 320 marek złotych i 526 marek srebrnych. Energiczne poszukiwania ze strony tutejszej policji śledczej wykazały, że złodziejami są dwie młode kobiety nazwiskiem Marta T. i Marta G., obie z Grudziądza w wieku od 20 do 23 lat. Skradzione złoto i srebro policja zdołała odnaleść. Złodziejki zdołały jednakże za skradzione pieniądze poczynić zakupy w postaci drobnych kosztowności i ubiorów. Podczas śledztwa tłumaczyły się, iż pieniędzy tych potrzebowały na „wyprawę". Obie amatorki stanu małżeńskiego odstawiono naturalnie do aresztu. Znane są one policji jako zawodowe złodziejki, pracujące w swoim „zawodzie" z wielkim sprytem i zawsze zaprzeczające swej winy mimo nagromadzonych dowodów.

Sprawa kradzieży złota i srebra rzuciła pewne światło na cały szereg innych kradzieży dokonanych w Grudziądzu, Osieku, Chełmnie i Bydgoszczy. W kradzieżach tych obydwie złodziejki — co wykazało śledztwo — brały czynny udział w charakterze paserek. Główną paserką całej bandy złodziejskiej, jest niejaka Aniela M. z Grudziądza, która stale przetrzymuje u siebie złodziei z Warszawy, Łodzi i innych stron Kongresówki. Sprytna ta nadzwyczaj oszustka udaje zawsze chorobę, ilekroć zjawia się u niej policja. W ostatnich dniach lekarz policyjny stwierdził jednak, że oszustka jest w możności odsiedzenia kary policyjnej. Jest nadzieja, iż w krótkim czasie uda się naszej policji wytropić pozostałych członków owej szajki złodziejskiej niepokojącej nasze miasto i okolicę.

—** **ZA NIEDBALSTWO PRZY ŚCINANIU DRZEWA W LESIE** stawał przed tutejszą Izbą karną August Stoifmeister, rolnik z Zawdy. Oskarżony spowodował przez niedbalstwo śmierć robotnika leśnego Kufelda. Po przeprowadzeniu rozprawy Izba karna uwolniła Sch. od winy i kary.

—** **ZA KRADZIEŻ 3 HAMULCY** na szkodę miejskiej kolejki elektrycznej, popełnionej 10 marca 1921 roku skazany został już poprzednio dwukrotnie karany B. B. z Grudziadza na jeden miesiąc więzienia. Kara podlega amnestji z roku 1921.

—** **ZA POBICIE WIDŁAMI** niejakiejś M. Kopyszkowej z Przechowa skazała tutejsza Izba karna Michała Brodzkiego z Przechowa pow. świeckiego na jeden tydzień więzienia. Brutal ten odgrażał się, że ją przebije widłami.

—** **ZJAZD NAUCZYCIELI.** Jeszcze raz przypominamy Kołom Oddz. Pom. St. Chrz. N. N. Szkół Powszechn. w Polsce że Zjazd Oddz. Pom. odbędzie się w niedzielę, dnia 4 lutego w hotelu p. Migodzińskiego w Grudziądzu, ul. Radzyńska nr. 3. Prosimy o jaknajliczniejszą reprezentację poszczególnych Kół, goście są mile widziani. Zwracamy uwagę, że przybędą na ów Zjazd posłowie-nauczyciele z referatami i reprezentanci władzy. Zdaje się, że nikt nie pożałuje. Początek obrad o godzinie 10-tej przed południem, poprzednio nabożeństwo w kościele św. Ducha, Klasztorna.

Za Dyrekcję Biura:

Fritz, prezes w zast. Śpica, dyrektor.

—** **O WYPŁATĘ ODSZKODOWAŃ WOJENNYCH.** Główny Urząd likwidacyjny komunikuje:

W ostatnich czasach do Głównego urzędu likwidacyjnego napływają liczne podania poszkodowanych wskutek wojny osób z prośbą o wypłaty odszkodowania za zarejestrowane przez nie w komisjach szacunkowych, działających z ramienia Głównego urzędu likwidacyjnego, straty wojenne.

W związku z powyższym Główny urząd likwidacyjny ponownie wyjaśnia, że wypłata odszkodowań wojennych nie jest przesądzonażadną ustawą. przyczem zwraca się uwagę, iż art. 1-szy ustawy z dnia 10 maja 1919 r. o ustaleniu i oszacowaniu świadczeń i strat wojennych wyraźnie zastrzega, że rejestracja w niczem nie przesądza sprawy wynagrodzenia strat wojennych. Wobecpowyższego wypłata odszkodowań uskuteczniona być nie może i Główny urząd likwidacyjny uprzedza, że na wszelkie podania w wymienionych sprawach osobnych odpowiedzi petentom udzielać nie będzie.

Wszelkie podania, otrzymane przez wymieniony urząd o zarejestrowanie niezgłoszonych jeszcze strat uwzględnione być nie mogą, gdyż prowadzona przez Główny urząd likwidacyjny rejestracja strat wojennych zastała ostatecznie ukończoną jeszcze w r. 1921 i przeprowadzające ją organy zlikwidowano.

—** **OPŁATA ZA NIEMIECKĄ WIZĘ.** Konsulat niemiecki w Warszawie znowu podwyższył cenę opłaty za wizę niemiecką. Od soboty kosztuje ona już 60 000 marek.

## Podziękowania.

—** **NA KUCHNIĘ LUDOWĄ** *złożyli*: p. Strysik 5 000 marek, p. Żłobin 20 000 marek, p. Migodziński 10 000 marek, p. dyrektor poczty, Kroll 30 000 marek, p. dyr. Samoliński 50 000 marek, p. dyr. Szafranek 50 000 marek.

Hojnym ofiarodawcom składa Kuchnia Ludowa serdeczne podziękowanie.

## Ruch towarzystw.

—(rt) **TOWARZYSTWO CZYTELNI DLA KOBIET.** Wczoraj rano rozstała się z tym światem kilkoletnia gorliwa członkini Towarzystwa Czytelni dla Kobiet śp. **Apolonja Wielgoszowa.** Upraszam członkinie o wzięcie udziału w pogrzebie w piątek, dnia 2 bm. o godzinie 3-ciej po południu. — W miejsce wieńca zakupi Towarzystwo za duszę śp. zmarłej mszę św. Dzień, w którym się odbędzie, zapowiedzianym będzie w poniedziałek na zebraniu.

Za Zarząd:

H. Kruszonowa, przewodnicząca.

—(rt) **ZEBRANIE TOWARZYSTWA BYŁYCH JEŃCÓW** odbędzie się w niedzielę, dnia 4-go lutego o godzinie 2-giej po południu w Bazarze. Liczne i punktualne przybycie leży we własnym interesie. Zarząd.

—(rt) **BAL STOW. CHRZ. NAR. NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH** odbędzie się w niedzielę, 4 bm. o godzinie 8-mej wieczorem na sali p. Migodzińskiego. Wszystkich delegatów Zjazdu nauczycielskiego uprasza o przybycie na bal, który zapowiada się świetnie Zarząd.

—(rt) **WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA CZYTELNI DLA KOBIET** odbędzie się w poniedziałek, dnia 5-go bm. o godzinie 7-mej wieczorem w Bazarze. Na porządku obrad sprawozdanie Zarządu i działalności całorocznej, wybór nowego Zarzadu i inne ważne sprawy. Wszystkie członkinie prosimy usilnie, ażeby na Walne Zebranie obowiązkowo przybyć zechciały. Zarząd.

—(rt)**Miesięcz. posiedzenie Koła Grudziądzkiego** „Stow. Chrześcij." Nar. Nauczycielstwa Szkół Pow. w Polsce odbędzie się w sobotę dnia 3-go bm. o godz. 6-tej na małej salce I. piętro w Hotelu pod Złotym Lwem; na którem referować będą: poseł Dr. Mendrys, na temat: „Konstytucja polska 3-go maja i 17 marca a zagadnienie oświatowe". Drugi referat wygłosi poseł Kornecki na temat: „Zagadnienie szkólnictwa i oświaty w Polsce z uwzględnieniem warunków współczesn.".

O jak najliczniejszy udział członków oraz gości prosi

Zarząd.

—(rt) **TOW. POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW (Oddział piłki nożnej)** urządza w niedzielę, dnia 4-go bm. o godzinie 2-giej po południu w koszarach D. O. K. **mecz footbalowy** między dwoma dobrze sportowcom znanymi drużynami, Powiwoj I i W. K. S I, Grudziądz. Ponieważ mecz ten ustanowił Pomorski Związek, Oddział Piłki Nożnej w Toruniu, celem wcielenia drużyn do klasy A, gra zapowiada się interesująco. Oddział Sport. Powiwoj udaje się jutro w piątek do Gdańska, gdzie rozgrywany będzie mecz z Klubem Sportowym „Gdania".

—(rt) **TOWARZYSTWO PSZCZELARZY DLA MIASTA GRUDZIĄDZA I OKOLICY** odbędzie swe posiedzenie w niedzielę, dnia 4-go lutego br. o godznie 3-ciej w zwykłym lokalu. Z powodu ważnych spraw uprasza się o przybycie wszystkich członków. Zarząd.

## Z Pomorza.

—** **ŁASIN. (Przedstawienie szkolne.)** Dziatwa szkoły wydziałowej odegrała w niedzielę dramat w 4 aktach: „Noc Bożego Narodzenia" i „Jasełka" z nadzwyczajnem powodzeniem. Ogromna sala na generalnej próbie, jak również w niedzielę była całkowicie zapełniona.

„Noc Bożego Narodzenia" zrobiła na widzach wzruszające wrażenia, do tego stopnia, że wiele osób od płaczu wstrzymać się nie mogło.

Rolę swą odegrały pp. Kratochwilówna, Szymańska i Mayerówna świetnie. Sztuka wyszła bez najmniejszego zarzutu. W sali panowało napięcie nerwów do najwyższego stopnia.

Prócz tego miała tę zaletę, że zeszła ze zwykłych sztuczek miłosnych na pole całkiem nowe tutaj, mianowicie boleść matki po utracie jedynej córki i radość odnalezienia jej po 10 latach.

Powodzenie zachęciło grających do wystawienia tej sztuki po raz drugi.

Dnia 4-go lutego zatem, o godzinie 6-tej wieczorem odegrają dziewczęta jeszcze raz „Noc Bożego Narodzenia" w sali p. Szpitterowej. Po przedstawieniu dzieci muszą salę opuścić, gdyż zacznie się zabawa taneczna dla starszych. Uprasza się zatem Szan. Rodziców, by dzieciom nie pozwoliły pozostał na sali poza czas potrzebny.

Jasełka były również odegrane z wielkiem powodzeniem, dzięki kierownikowi p. Sentowskiego. Występy świadczą o nadzwyczaj sumiennej pracy Szan. Nauczycielstwa. Kostjumy i dekoracje wykonała p. Kupkowa nadzwyczaj udatnie i pomysłowo.

**Zabawa Straży Pożarnej.** Dnia 11-go bm. odbędzie się zabawa O. S. P. Bliższe szczegóły później.

**Nagłe zgony.** Zmarł tu nagle p. Nast w podeszłym wieku w nocy z niedzieli na poniedziałek. W tym samym dniu, wieczorem zmarł nagle 17-letni młodzieniec Franciszek Kiedrowski. Tak jeden jak drugi krótki czas przedtem cieszyli się dobrem zdrowiem. W obu wypadkach serce nagle wypowiedziało służbę, nie będąc zdolne do dalszej pracy.

—** **TORUŃ. (Prof. dr. Łęgowski na Śląsku).** „Słowo Pomorskie" dowiaduje się, że p. prof. dr. Łęgowski prezes toruńskiego Towarzystwa Naukowego i radca miejski w ostatnich dniach z polecenia Min. Oświaty wyjechał na Górny Śląsk w celu organizowania szkolnictwa polskiego. Obecnie przebywa w Roździeniu, pow. szopinickim, gdzie organizuje gimnazjum żeńskie.

W związku z tem prof. Łęgowski zrzekł się urzędu radcy magistratu, w którym pracował od kilku miesięcy.

**Wybuch w koszarach 63 pp.** We wtorek o godzinie 6-tej wieczór w koszarach 63 pp. nastąpił wybuch. Dwaj żołnierze zostali zabici, kilku zaś odniosło rany. Przyczyna wybuchu dotychczas nie jest ustalona. Śledztwo w toku.

## Z całej Polski.

—** **INOWROCŁAW. (Zawalenie starego domu).** „Dz. Kuj." donosi, że w poniedziałek nad wieczorem obiegła miasto wieść o zawaleniu się domu położonego przy ulicy cmentarnej nr. 7, własności p. Kozłowiczowej. Jak na miejscu stwierdzono, wypadkowi temu legł dom z lekkiego materjału zbudowany. Opróżnienie budynku tego nakazała policja budowlana już przed kilku dniami, jednakże wobec braku odpowiednich pomieszczeń mieszkańcy owego domu do zarządzenia tego się nie zaraz zastósowali. Po rozpadnięciu się tylnej ścay ndomu wzięto się energicznie do opróżniania mieszkań z mebli i późnym wieczorem pod nadzorem policji dom opróżniono zupłnie.

Jak z kompetentnej strony zapewniono, wypadek ten nie ma żadnego związku z podziemnemi urządzeniami tutejszej kopalni soli i wszelkie obawy w tym kierunku są zupełnie bezpodstawne.

—** **POZNAŃ. (Z wystawy drobiu).** Wystawa drobiu, gołębi i królików, która odbędzie się od 2 do 4 lutego br. w Poznaniu, ulica Dąbrowskiego 129, cieszy się ze strony hodowców wielkiem zainteresowaniem. Całokształt wystawy pod względem ilości i jakości ras, oraz udział wybitnych hodowców, wszystko świadczy, że tegoroczna wystawa drobiu cieszyć się będzie wielkiem powodzeniem.

**Wszechpolska wystawa fotograficzna.** Od 29 kwietnia do 6 maja br. odbędzie się w Poznaniu pierwsza wszechpolska wystawa fotograficzna pod nazwą „Światłocień", połączona z pierwszym wszechpolskim zjazdem fotografów zawodowych. W wystawie przyjmą udział nie tylko fotografowie zawodowi i miłośnicy sztuki fotograficznej, ale przedewszystkiem wszelkie instytucje państwowe, komunalne i prywatne, które w jakimkolwiekbądź celu naukowym, technicznym, przemysłowym, czy doświadczalnym posługują się fotografią. Organizatorzy wystaw mają przedewszystkiem na celu wykazanie i zestawianie postępu sztuki fotograficznej we wszystkich jej dziedzinach w odrodzonej Polsce. Program wystawy rozesłany będzie niebawem bezpłatnie zainteresowanym, wobec czego komitet wystawy prosi o bezzwłoczne podanie swych adresów przedstawicielowi komitetu wystawowego R. S. Ulatowskiemu, Poznań, Plac Wolności 1—17.

—** **WARSZAWA. (Dziecko o 2 głowach).** Żargonowy „Moment" donosi, że niejakaś Sura Dumnikowa urodziła dziewczynkę o dwóch głowach. Głowy o dwóch osobnych szyjkach nie były podobne do siebie, przyczem jedna głowa była większa. Obie główki normalnie się poruszały. Dziecko żyło godzinę, poczem zmarło.

—** **LUBLIN. (Zburzenie drukarni).** W Lublinie dwaj żydzi, maszyniści z drukarni, wtargneli do zecerni „Lubliner Tageblat'u", a steroryzowawszy obecnych, zdemolowali całą zecernię i porąbali meble w redakcji. Rozrzucili przytem czcionki ze wszystkich kaszt, tak, że dziennik nie będzie mógł

ukazywać się przez tydzień. Był to akt zemsty maszynistów za to, że administracja pisma zaskarżyła ich przed pewnym czasem do sądu za napad na kilku zecerów. Terorystów uwięziono.

—** LWÓW. (Ślub z przeszkodami). W ubiegłą niedzielę do kościoła św. Krzyża zgłosiła się młoda para K. J. i P. M. z prośbą o udzielenie im ślubu. Kiedy młodzi znaleźli się w obliczu księdza przed ołtarzem podeszła do nich niejaka S. Z. i złożyła u stóp młodej pary niemowlę, a za chwilę podeszła jeszcze jedna kobieta, która oświadczyła, że jest w stanie odmiennym winowajcą zaś tego jest p. K. J. Wtedy ksiądz za prosił wszystkich do zakrystji i po wyjaśnieniu sprawy udzielił ślubu.

—** ZAKOPANE. (Odżydzenie Zakopanego). Zarząd Towarzystwa Rozwój w Zakopanem nadsyła nam następujący komunikat:

Z prawdziwą przyjemnością przychodzi oznajmić, że odżydzenie Zakopanego wzrasta coraz więcej. Obecnie już 40 pensjonatów postanowiło przyjmować bezwarunkowo tylko chrześcijańską klijentelę, a są to same pierwszorzędne pensjonaty. Do takich należą: Sanato, Warszawianka, Marilor, Wielkopolanka, Lublinianka, Stella, Czarny Staw, Zacisze, Bodganówka, Szopenówka, Wiosna, Żychoniówka, Warta, Pod Matką Boską, Szałas, Orawianka, Zakrzówek, Wybrana, Zakątek, Zośka, Marja, Wawel, Kmicic, Cieślówka, Łubień, Kasztelanka, Krzemień, Litwinka, Jasna, Mimoza, Smreków, Modrzejów, Sarjusz, Boruta, Krywań, Fresy, Janosik, Jerzewo i Nieczuja.

Nic też dziwnego, że prawdziwi miłośnicy Zakopanego co raz liczniej powracają tu i Zakopane powoli wraca do dawnego swego charakteru. Wszyscy zwolennicy takiego Zakopanego i pragnący wypoczynku między swymi mogą zwracać się wprost do tych wyżej wymienionych pensjonatów, gdzie znajdą oprócz odpowiedniego towarzystwa, dobre pomieszczenie i zdrową kuchnię po cenach umiarkowanych i przepisanych rozporządzeniem odnośnego Starostwa.

## Rozmaitości.

× SEPARACJA EX-CESARZA WILHELMA. „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Korespondent „Ewenings News" donosi z Doorn: Małżeństwo ex-cesarza Wilhelma nie jest szczęśliwe. Faktycznie nastąpiła już separacja. Małżonkowie mieszkają w oddzielonych już od siebie skrzydłach zamku. Z otoczenia byłego cesarza zapewniają, że usposobienie jego tak się w ostatnim czasie zmieniło, że trudno z nim wytrzymać.

× CENA RADJUM SPADŁA O 37 TYSIĘCY DOLARÓW NA GRAMIE. Z powodu odkrycia w Kongo, w Afryce, nadzwyczaj bogatych kopalni rudy, zawierającej radjum, cena tego drogocennego i rzadkiego pierwiastka leczniczego spadła z 107 tysięcy dolarów na 70 tysięcy dolarów za jeden gram.

# Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

— Z Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej. Próbki artykułów spożywczych i mianowicie: próbki spirytualji i win (o wadze z naczyniem 150 gr.) i próbki towarów kolonjalnych (o wadze z opakowaniem 50 gr.) zostały zwolnione od cła i opłat wewnętrznych na mocy. dodatkowego rozporządzenia Min. Skarbu (Dzien. Ust. No. 3/23. p. 12), w wypadkach o ile te sprowadzane są przez osoby i stowarzyszenia handlowe trudniące się importem odnośnych towarów.

Wszelki koks przywozowy z zagranicy na obszar Rzeczypospolitej Polskiej został zwolniony z dniem 23. stycznia 1923 r. aż do odwołania od 40 proc. podatku węglowego w myśl rozp. Min. Skarbu z dn. 15. 1. 1923. (Dz. Ust. No. 7/23 p. 47).

Wykaz towarów, których wywóz jest zabroniony został uzupełniony obwieszczeniem (Mon. Pol. No. 19/23) przez dodanie artykuły: „Poz. tar. celn. 58 p. 1. Drzewo osikowe nieobrobione", przyczem poprzednie obwieszczenia ogłoszone w Monitorze Pol. No. 177/22 poz. 111 z uzupełnieniami w No. 216 i 272 pozostają nadal w mocy.

Środki do oświetlania podlegają na obszarze W. M. Gdańska podatkom pośrednim. wobec czego firmy trudniące się wysyłką środków do oświetlania z Polski na obszar W. M Gdańska winne każdorazowo zgłosić zamiar wysłania wspomnianego towaru we właściwym Urzędzie Skarb. Akcyz i Monopolów Państw. wzgl. w Urzędzie Kontroli Skarbowej w celu przewiezienia towaru w drodze przekazowej. Niezastosowanie się do niniejszego przepisu, pociąga za sobą kary, pomimo tego że podatek od środków oświetlanie na obszarze Rzpolitej Polskiej został zniesony z dniem 1 stycznia 192 2r. (Dz. Ust. No. 108/21 p. 787).

Projekt nowej ustawy o podatku przemysłowym rozpatruje obecnie nasza Izba i w celu należytego omówienia sprawy została zwołana konferencja przedstawicieli wszystkich Izb Przemysłowo-Handlowych do Krakowa na dzień 31. 1. br. Projekt nowej ustawy jest naogół prostszy, krótszy i bardziej przejrzysty od ustawy w tym przedmiocie dotychczas obowiązującej. Główne zmiany, jakie ten projekt przeprowadza dotyczą przedewszystkiem podatników, następnie zaś formy i wysokości podatku przemysłowego. Za główną podstawę do obliczania podatku przemysłowego służyć ma obrót. Podatek przemysłowy w myśl projektu ma być pobierany z końcem każdego półrocza, w pewnym stosunku procentowym od osiągniętego w tymże półroczu obrotu. Na poczet tego podatku płatnicy obowiązani będą uiścić od 1 stycznia r. podatkowego przedpłatę w formie świadectw przemysłowych, która będzie zaliczona w dwóch ratach na poczet przypadającego podatku przemysłowego. Ceny świadectw przemysłowych mają być przystosowane do obecnych warunków ekonomicznych i w miarę spadku waluty, ceny tych świadectw będą podnoszone na podstawie wykładnika, uzależnionego od wzrostu ceny żyta.

Dla wszelkich spraw dotyczących oclenia towarów Izba nasza stworzyła specjalny oddział spraw celnych (Lipowa 31), który będzie udzielał porad i wskazówek w odnośnych kwestjach, wszystkim zainteresowanym przemysłowcom i kupcom naszego okręgu. Udzielane porady będą ulegały opłatom na rzecz Izby.

„Przepisy o dostawach wojskowych" (cz. I. Dostawy krajowe) ukazały się w osobnej książce, nakładem Min. Spr. Wojskowych, w której zamieszczone są cenne wskazówki dla zainteresowanych dostawców wojskowych. Książka jest do przejrzenia w biurze Izby Przemysłowo-Handlowej.

### TARGI — WYSTAWY.

**Poznań — (Polska).**

Miejski Urząd Targu Poznańskiego organizuje w dn. od 29. 4.—5. 5. 1923 r. III Targ Poznański.

**Praga —(Czechosłowacja).**

Targi Międzynarodowe w Pradze odbędą się w dn. od 11. III. 18. III 1923 r.

**Królewiec — (Niemcy - Prusy Wschodnie).**

Urząd Jarmarczny w Królewcu organizuje w dn. od 18. 2.—23. 2. 1923 r. VI Wschodnioniemiecki Jarmark i Wystawę próbek towarów, mających zbyt w krajach bałtyckich, Rosji i Polsce.

W dn. od 18. 3.—22. 3. 1923 r. tenże Urząd urządza I. Wschodnio-europejskie Targi drzewne wraz z Wystawą maszyn do obróbki i transportu drzewa.

**Bazylea — (Szwajcarja).**

VII Jarmark szwajcarski odbędzie się w dn. od 10. 4.—24. 4. 1923 r. Celem jarmarku jest nawiązanie intensywniejszych stosunków handlowych z zagranicą. Do wystawiania eksponatów, ze względu na charakter narodowy, będą dopuszczane tylko wyroby szwajcarskie.

**Jassy — (Rumunja).**

Wystawa rolnicza w Jasach została odłożona i odbędzie się w dn. od 15. 9.—15. 10. 1923 r.

**Lyon — (Francja).**

Pomiędzy 5. 3. a 17. 3. 1923 r. odbędą się Targi Wiosenne w Lyonie, w których Polska dotąd reprezentowana nie była. Udział firm naszych w tegorocznych targach jest z bardzo wielu względów pożądany. Ministerstwo Przemysłu i Handlu jest gotowe udzielić na ten cel subwencji, stawiając przedewszystkiem pewną ilość standów do dyspozycji firm. Informacji w tym kierunku udziela Polsko-Francuska Izba Handlowa w Warszawie jakoteż Radca Handlowy Posel. Franc. w Warszawie — Foksal 11.

**Bruksela — (Belgja).**

IV .Targi Brukselskie odbędą się w dn. od 9. 4.—25. 4. 1923 r. pod protektoratem Króla Belgijskiego. które w zeszłym roku osiągnęły wielki sukces.

Ukazał się zeszyt Nr. 57 „Demobilu", zawierający rozpisanie na konkursową sprzedaż następujących przedmiotów: traktatory, skóry półgarbowane, różne buty i odpadki skór, główy maszyn do szycia, sienniki, waty, sikawka, siodła, prasy do słomy, lokomobile, drut palony, motory gazowe i benzynowe, walce drogowe, maszyna do łat, szyny kolejowe, szmelc lany i kuty, pługi motorowe, gatry, dynamo itp. Termin składania ofert upływa 7. 2. 1923 r.. Zeszyt „Demobilu" można przejrzeć w tut. Izbie.

Najświeższe raporty konsularne, dotyczące życia gospodarczego różnych krajów a szczególnie raporty naszych poselstw: w Hamburgu, Berlinie i Królewcu, na Węgrzech, w Szwajcarji, w Austrji i w Rosji są wyłożone w naszej Izbie do przejrzenia.

Zagraniczne firmy różnej branży zwracają się do tut. Izby z oświadczeniem chęci nawiązania stosunków transakcyjnych lub wymiennych z tut. poważniejszymi firmami a wszczególności: Grecja zgłasza popyt na spirytus, klepki do beczek, drzewo budulcowe i in. (Informacji udziela Izba Handlowa Grecka, Chambre de Commerce Hellenique a Galatz).

Persja, Mezopotamja i Indje pragną nawiązać stosunki z Polską (Informacji udziela Kozłowski — Bagdad — Isap. post.-rest-).

Niederlandja, firmy zapytują o tafle drewniane do mebli (Sperrholzplatten) i fornirę różnego rodzaju (informacji udziela: Konsulat der Niederlande, Danzig.)

Do każdego zapytania, skierowanego do naszej Izby należy dołączyć opłacona koperte na odpowiedź o ile zapytanie pochodzi nie od zarejestrowanych w obwodzie naszej Izby przemysłowców i kupców.

Grudziądz, dn. 1 lutego 1923 r.
**Izba Przemysłowo-Handlowa w Grudziądzu**, Lipowa 31.

### SKARBOWE.

— KURS SKARBOWY W GRUDZIĄDZU. Z upoważnienia Ministerstwa Skarbu organizuje Pomorska Izba Skarbowa w Grudziądzu kurs skarbowy z działu opłat stemplowych w b. dzielnicy pruskiej (Pomorze i Wielkopolska) na następujących warunkach:

1 )Kurs przeznaczony jest dla kandydatów na urzędników referendarskich dla działu opłat stemplowych i podatku spadkowego przy urzędach skarbowych podatków i opłat skarbowych w b. dzielnicy pruskiej,

2) Zadaniem kursu będzie zaznajomić kandydatów z ogólnemi pojęciami prawa cywilnego, oraz z zakresu skarbowości, a w szczególności z przepisami o opłatach stemplowych. obowiązującymi w b. dzielnicy pruskiej i z najważniejszymi przepisami rachunkowo-kasowymi.

3) Na kurs mogą być przyjęci kandydaci, którzy wykażą się świadectwem z ukończenia conajmniej szkoły średniej (św. dojrzałości) przyczem pierwszeństwo w przyjęciu mają kandydaci, pochodzący z byłej dzielnicy pruskiej.

4) Kurs ma trwać dwa miesiące.

5) Kandydaci, którzy zobowiążą się w formie deklaracji pisemnej do pilnego uczęszczania na wykłady do poddania się ustnemu egzaminowi po ukończeniu kursu, a wreszcie do wstąpienia do służby w urzędach skarbowych i pozostania w tej służbie przez lat 5. otrzymują odpowiedni zasiłek na czas trwania kursu.

Kandydaci zamiejscowi otrzymają ponadto zwrot kosztów podróży z miejsca zamieszkania do Grudziądza i bezpłatne pomieszczenie wraz z opałem, światłem. usługą (III klasa pociągu osobowego).

6) Liczba kandydatów nie może być mniejszą niż 20 ani przekraczać 30. Kurs ten rozpoczyna się najpóźniej z dniem 1 marca 1923 a termin składania podań o przyjęcie należycie udokumentowanych upływa z dniem 15 lutego 1923 r. które należy nadsyłać pod adresem Pomorskiej Izby Skarbowej Wydział I w Grudziądzu ul. Lipowa 27.

### ROLNICTWO.

— Ogólnopolski Zjazd rolniczy w Wilnie. W dniach 8, 9 i 10 lutego bież. roku odbędzie się w Wilnie I-szy walny Zjazd rolniczy.

Na skutek porozumienia, jakie w tej sprawie nastąpiło pomiędzy Wileńskim Towarzystwem Rolniczem a Centralnem Towarzystwem Rolniczem w Warszawie zjazd ten połączony będzie z 3-dniowym cyklem akademickich wykładów rolniczych na których w charakterze prelegentów wystąpią najwybitniejsi przedstawiciele polskiej nauki i ekonomiki rolniczej.

Wykłady zajmą przedpołudnie godziny, zaś popołudnie będą poświęcone obradom zbiorowym Zjazdu rolniczego, głównym tematem których będzie podniesienie rolnictwa na Kresach.

Pragnąc przyczynić się do uadania temu Zjazdowi znaczenia ogólno-polskiego i wszechstanowego zebrania rolniczego, wybierają się do Wilna poza tłumnemi delegacjami Towarz. i organizacji rolniczych kresowych, delegacje Okręgowych Tow. Rolniczych i Kółek Rolniczych z Kongresówki, Prezydjum C. T. R. in corpore, dalej przedstawiciele rolnictwa z Pomorza, Wielkopolski, Małopolski, Śląska, wreszcie posłowie i senatorzy.

Wobec przewidzianego licznego Zjazdu na obrady i wykłady rolnicze należy się pośpieszyć i nie zwlekając zwracać się zzapisami na wykłady i z zamówieniami o mieszkania podczas pobytu w Wilnie wprost do Wileńskiego Tow. Rolniczego (Wilno. ul. Zawalna nr. 9) listownie lub telegraficznie.

— Ustawa o reformie rolnej, na podstawie uchwały Rady Ministrów, z dniem 22 bm. uzyskała moc obowiązującą na Ziemi Wileńskiej.

### KOMUNIKACJA.

— Ruch kolejowy w r. 1922. Ogólna długość eksploatowanych w roku zeszłym linji kolejowych w Polsce wynosiła 16 288 klm. po odtrąceniu zaś odcinków martwych (zamkniętych dla ruchu) — 15 967 klm.

Przebieg pociągów ruchu osobowego wynosi 11 841 890 pociągo - kilometrów. ruchu towarowego 9 013 330 poc. klm. Przebieg wagonów taboru osobowego wynosił 334 121 664 osio-klm.; wagonów taboru towarowego; ładownych 450 618 611 osio-klm.. próżnych 242 535 586. Przebieg ciężaru pociągów (brutto) ruchu osobowego wynosił 2 717 851 000 tonno-klm., pociągów ruchu towarowego 5 463 016 000 ton-klm. Załadowano na stacjach kolei polskich 712 991 wagonów. Przyjęto od kolei zagranicznych 211 139 wagonów ładownych. Dane powyższe obejmują 8 dyrekcji kolejowych a mianowicie: warszawska, radomsko - krakowska, lwowska, stanisławowska, poznańska, gdańska i wileńska. To są wszystkie przez katowickiej.

— Ruch towarowy między Polską i Rosją. Według danych zebranych przez nasze m'n. kol., kolejowy ruch towarowy pomiędzy Polską i Rosją oraz Ukrainą (przez Stołbce, Zdołbunowo i Zahncie) wynosił w roku ub.:

A) do Rosji i Ukrainy: Z Polski 546 wagonów; Gdańska 1952 wag.; Czechosłowacji 1171 wag.; Rumunji 180 wag.; Austrji 49 wag.; Szwajcarji 32 wag.; Niemiec 23 wag.; Belgji 1 wag.; — Razem 3954 wag.

B) Z Rosji i Ukrainy: dla Polski 426 wag.; dla Gdańska 486 wag.; dla Niemiec 44 wag.; dla Czechosłowacji 18 wag. — Razem 977 wag., O tym ile do Rosji od nas wyszmuglowano żywności na plecach i w bagażach, jak również o tym jakie miejsce w eksporcie z Rosji zajmuje „bibuła" komunistyczna — kronika milczy.

## Zagranica.

△ Przesilenie gospodarcze w Austrji. Przesilenie gospodarcze w Austrji przybiera ogromne rozmiary. Z ostatnich wykazów wynika, że obecnie jest najmniej 150 tysięcy bezrobotnych w Austrji. Znaczy to, że chwilowo ósma część robotników austrackich jest bez roboty. Najbardziej dało się to uczuć w przemyśle metalowym i włókienniczym. Jak słychać, rząd zamierza z wczesną wiosną podjąć rozmaite prace inwestycyjne, aby w ten sposób. przynajmniej po części załagodzić skutki bezrobocia.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Paledzki.